Nr. 85. Kraków, Czwartek 21 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	18 kor. 80 h.	4 kor. 60 h
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jedoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
a dwa raz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 61, Administracyi 241, dla rzeczów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników E. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5, W Jarosławiu J. Seszyński. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się zaceną 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Izba posłów o traktacie brzeskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 lutego.

MOWA POS. DASZYŃSKIEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad traktatem brzeskim przemawiał także pos. D a s z y ń s k i, który oświadczył:

Układ pokojowy, zawarty w Brześciu Litewskim, nie jest rzeczywistym pokojem, ponieważ nie było możliwem zawarcie pokoju między militaryzmem a socyalno-rewolucyjnem państwem. Trocki nadaremnie wzywał ducha niemieckiej rewolucyi. Niemiecka dyplomacya zawarła pokój z Ukrainą, która dotychczas była zupełnie nieznanem pojęciem w życiu narodów. Pokój, zawarty między Ukrainą a dyplomacyą niemiecką, jest pokojem jednostronnym. **Ukraina była za słaba, aby mogła w Brześciu zastępować silnie swe warunki.** Zawarto pokój z Ukrainą dla tego, ponieważ nie można było zawrzeć pokoju z Rosyą rewolucyjną. Wystarczy rzucić wzrok na mapę wojenną, aby natychmiast spostrzedz, że **dwa cesarstwa nie mogły być przez państwo niezorganizowane, jakiem jest Ukraina, w Brześciu Litewskim zmajoryzowane.** Zawarcie pokoju brzeskiego należy do metod podjudzania na siebie narodów nawzajem i wywarzania nienawiści narodowych, przed czem mowca ostrzega państwa centralne. Metoda ta »divide et impera« była zawsze metodą panujących, aby ci, nad którymi się panuje, nie mogli dojść między sobą do jedności. Na rokowaniach w Brześciu Litewskim była reprezentowaną nie tylko ukraińska Rada, ale także charkowska Rada sowietów, byli obecni tam Finlandczycy, a oczekiwano także przybycia delegacyi kaukaskiej. **W mieście, które było zawsze polskiem, nie dopuszczono jednak polskich przedstawicieli. Stłumiono głos polski, ani Polacy, ani Litwini nie mogli tam przybyć i nie mieli możności bronienia swoich praw. Nie rozum Berlina uniemożliwił wysłanie polskich przedstawcieli do Brześcia Litewskiego. Jest to prowokacyjne lekceważenie praw narodowych.** Pokój został zawarty nie przez wolę narodów, gdyż wiele narodów, o których losach tam rozstrzygano, nie było obecnych. Został on zrobiony tak, jak to powiedział Hindenburg i Ludendorff, **na podstawie zwycięstwa niemieckiej armii, niemieckiego militaryzmu nad militaryzmem rosyjskim.** Ten charakter zwycięstwa militaryzmu niemieckiego nad militaryzmem rosyjskim został utrzymany do ostatniej chwili. Jego tryumf, jego interesa i jego metody zwyciężyły w Brześciu Litewskim. **Nie jest to pokój powszechny, nie jest to pokój, na któryby się mogły zgodzić państwa nieprzyjacielskie.**

Nie jest to pokój, zawarty z całą Rosyą. Jeżeli Trocki pod wpływem zajęcia Dynaburga i Łucka w depeszy iskrowej oświadczył, że Rosya bolszewików przyjmuje warunki dyplomacyi niemieckiej, to nie jesteśmy na tyle ślepymi, abyśmy sądzili, że pokój ten jest rzeczywiście zakończeniem wielkiej wojny światowej. **Nie jest to także pokój z Polską, Litwą, Estonią i krajem Łotyszów.** Jest to pokój tylko z Ukrainą, który zaostrza jeszcze raz walkę między Ukrainą a Polską i zwiększa wzajemną nienawiść. Niestety pociąga on za sobą następstwo, że nie będzie możliwem osiągnięcie pokojowego rozwiązania jakiejkolwiek wspólnej pracy i to jest największą jego ujemną stroną. Nie jest to pokój, lecz ukryta dalsza wojna. Jest rzeczą charakterystyczną, że imperyalizm niemiecki mówi o prawie samostanowienia narodów. Jest to hasło, które dotychczas było przez gnębicieli narodów traktowane z jak największą nienawiścią. Używanie tego hasła **wykazuje obłudę i nieprawdziwość tego fałszywego rozwiązania sprawy,** jakie zostało dokonane w Brześciu Litewskim. Niejednokrotnie słyszano od Czernina, że uznaje on prawo samostanowienia narodów, ale tylko do granic austryackich. Cóż jednakże zrobiono z Polakami? Nie zważano zupełnie na granice polskie. Oświadczono, że w Polsce mieszka tyle a tyle Ukraińców i dla tego wzięto pewną liczbę powiatów z Królestwa Polskiego. Jeżeliby zasadę tę przeprowadzić konsekwentnie i zastosować do Austryi, to logicznem następstwem byłoby przyłączenie ukraińskiej części Austryi do Ukrainy. Cóż powiedzieć o takich warunkach, jeżeli wszyscy Niemcy, od pruskiego ministra do socyalisty pruskiego, zgadzają się w tem, że żądania Polaków w sprawie autonomii w granicach pruskich są snem niebezpiecznym. Na tym przykładzie widzimy już wewnętrzną nieprawdziwość tego hasła w ustach niemieckich dyplomatów. Gdyby się zapytano Czernina i Seidlera, czy zgadzają się na stosowanie tej zasady w Austryi aż do prawa oderwania się od państwa, to z pewnością usłyszelibyśmy od obu tych mężów stanu odpowiedzi odmowne. Jeżeli bez zważania na granice państwowe pragnie się narody uczynić podmiotami prawno państwowymi, to w takim razie my mamy także pretensye, gdyż moglibyśmy żądać polskich obszarów, które od stuleci były polskie i zostały zdobyte przemocą i siłą oręża.

Pokój brzeski nie jest urzeczywistnieniem prawa samostanowienia narodów. Austrya była wyobrazicielką t. zw. austro-polskiego rozwiązania od bardzo dawna. Było to rozwiązanie, pomyślane nietylko dynastycznie, lecz także jako przeciwwaga przeciw olbrzymiemu wzrostowi niemieckiego militaryzmu, jako środek ekspanzyi Austryi po wojnie, jako unia z czynnikiem, który przez pół wieku pracował ręka w rękę z Austryą. **Rozwiązanie to miało być na przyszłość ochroną, aby Austrya nie spadła do roli państwa lennego.** Ale do takiego rozwiązania najważniejszym warunkiem było zaufanie polskiego narodu. Kto tego zaufania nadużył, ten działał nietylko przeciw Polakom, **lecz także przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu sprawy, przeciw Austryi i dynastyi.** (Oklaski u Polaków). Jak to zaufanie zabito, pokazują rokowania brzeskie. **Czernin powiedział w chwili obejmowania swego urzędu wobec delegacyi Koła polskiego, że pozostawia dla państwa drzwi otwarte dla rozwiązania austro-polskiego. Wobec delegacyi litewskiej i wołyńskiej oświadczył, że im większą będzie Polska, tem milszą będzie dla Austryi. W grudniu z. r. opowiedział się Czernin za formułą Wilsona, według której ma być stworzona wielka, niepodległa Polska, złożona z obszarów bezsprzecznie polskich.** Mówił wiele razy, że Polska sama ma rozstrzygnąć o swoim losie i swoich granicach i że im bardziej będzie demokratyczną, tem milszem będzie dla niego to rozstrzygnięcie.

W Brześciu Litewskim był hr. Czernin pierwszym, który naruszył granice Polski i zabił zaufanie Polaków do Austryi, który uznał kierownictwo Niemców w rozwiązaniu sprawy polskiej, które polega na pogwałceniu Litwy i szczuciu Ukraińców przeciw Polakom. W przyszłości będzie bowiem między Polską a Ukrainą istniała Alzacya i Lotaryngia, dla której oba narody będą przez dziesiątki lat krew przelewały.

Dnia 9 lutego historya nie stanęła. **Czyn ten nie był zakończeniem, lecz może był początkiem większego jeszcze niż dotychczas ruchu narodowego.** Mowca nie wątpi, że nadwyżka ziemiopłodów z Ukrainy powędruje do Niemiec. Mowca zwraca się wśród żywych okłasków Polaków i sprzeciwów na lewicy **przeciw takiemu postępowaniu Niemców w Rumunii i w Polsce.**

Za te słowa przywołał prezydent mowcę do porządku.

Komisya mieszana, która ma być utworzona, uchwali to, co rozkazano w Berlinie. Pod jednym jednakże względem Polacy mogą być wdzięczni Czerninowi za Brześć Litewski, mianowicie za to, że **dzień 9 lutego był równocześnie obudzeniem się narodu polskiego.** Dnia 18 lutego Galicya była widownią demonstracyi takiej, jakiej Austrya dotychczas nie widziała. Wszystkie miasta, cały kraj zdobył się na manifestacye. Praca na znak protestu wszędzie stanęła. Mowca podnosi wiadomości, że obecny namiestnik ma ustąpić, a w jego miejsce ma przyjść generał major Bardolff, mąż zaufania zmarłego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. **Mowca ostrzega rząd przed drażnieniem uczuć polskich. Należy pamiętać, że los Polaków jest także losem innych narodów w Austryi.** Należy pamiętać o klęsce gospodarczej kraju i zrozumieć rozpacz, w jaką wtrącono kraj przez dyplomacyę hr. Czernina. **Pokoju z Ukrainą Polacy nie mogą uznać. Polacy toczą dalej walkę przeciw obecnemu jarzmu na wolność i niepodległość swej ojczyzny.**

Izba panów o opozycyi Polaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 lutego.

Partya centrum i partya konstytucyjna w Izbie panów uchwaliły rezolucyę tej treści, że **spór Polaków przeciw polityce Czernina jest tem bardziej niesłuszny,** że według wczorajszego oświadczenia premiera, **sprawa chełmska może być ugodowo załatwioną.** Obie partye wyrażają wobec tego nadzieję, że **oburzenie Polaków w Galicyi i w obszarze okupacyjnym zniknie.**

Dyskusya chełmska w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 lutego.

W parlamencie oświadczył wczoraj sekretarz stanu K u e h l m a n n, że bolszewicy utrzymywali przyjazne stosunki z Ukrainą dopóty, dopóki Trocki przypuszczał, że republika ukraińska podda się interesom gabinetu petersburskiego. Ale gdy republika poznała, że ten gabinet nie trzyma się polityki pokojowej, nastąpiła zmiana frontu. Najostrzejszej krytyki doznał traktat pokojowy ze strony Polaków. Byłoby mylnem sądzić, że odpowiedzialni mężowie stanu nie zdawali sobie sprawy z ważności odnośnych postanowień traktatu, zwłaszcza że **Austro-Węgrom chodziło także o politykę wewnętrzną.** Mowca powołuje się na oświadczenie Seidlera w parlamencie austryackim i stwierdza, że **dalsze obstawanie przy pretensyi co do Chełmszczyzny wywołałoby rozbicie się tak ważnego traktatu.** Ubolewa, że dyskusya nad nim zmieniła się w dyskusyę polską, do której jeszcze nadarzy się sposobność.

Pos. G r a o b e r z centrum spodziewa się, że przy ostatecznem uregulowaniu granic Polska będzie reprezentowana w mieszanej komisyi.

Pos. D a w i d, socyalista, oświadcza, że niemiecka delegacya pokojowa nie spełniła przyrzeczeń: mowca spodziewa się, że przy nowych układach z Rosyą nie wyłonią się znowu trudności, i że kroki wojskowe wobec gotowości Rosyi do pokoju zostaną cofnięte.

Pos. S e y d a po omówieniu sprawy chełmskiej oświadcza, że **obecne przyrzeczenie austryackiego prezydenta ministrów nie zmienia faktu, że układ zawarto wbrew historycznym i naturalnym prawom Polski. Dlatego nie możemy się zgodzić na układ brzeski i prosimy inne stronnictwa Izby o to samo.** Układ ten jest aktem niesprawiedliwym i prędzej czy później musi także narodowi niemieckiemu przynieść szkodę.

Pos. S t r e s e m a n n pragnie, żeby od Rosyi przy rokowaniach zażądać opróżnienia Inflant, Estonii i Finlandyi. Oburzenie Polaków jest zrozumiałe, ale jeżeli Polacy na stworzenie państwa polskiego odpowiadają żądaniem oderwania niemieckich obszarów i żądają dostępu do morza, to **nie można z tym ruchem sympatyzować. Jeżeli zaś prawdą jest, że polskie legiony teraz wyruszają przeciw temu krajowi, z którym zawarliśmy pokój, i przeciw Niemcom, którzy za ich samodzielność przelewali swą krew, to Polacy przekreślają przez to akt listopadowy.**

Pos. L e d e b u r oświadcza, że **sprawa chełmska wykazała zupełną nieudolność niemieckiej dyplomacyi.**

Ks. R a d z i w i ł ł stwierdza, że także Polacy przelewali swoją krew za państwo niemieckie, a wdzięczność za to dotychczas jeszcze nie znalazła sobie drogi do świadomości narodu niemieckiego. Rząd nie ruszył dotąd ani palcem, aby zaspokoić narodowe i kulturalne potrzeby narodu polskiego.

Wstrzymanie wyborów do Rady Stanu.

Berlin, 21 lutego.

Wybory do Rady Stanu, które były wyznaczone na dzień 7 lutego i miały objąć także Chełmszczyznę, zostały wstrzymane.

Zastrzeżenie władz okupacyjnych. Zawieszenie „Monitora Polskiego".

Frankfurt, 21 lutego.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Berlina:

Protest polskiej Rady Regencyjnej, gabinetu polskiego i Rady miasta Warszawy przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny **nastąpił bez wiedzy władz okupacyjnych, które obecnie zastrzegły się stanowczo przeciwko temu postępowaniu.**

Równocześnie zakazały władze okupacyjne dalszego wydawania »Monitora Polskiego«, urzędowego dziennika, w którym ogłoszony został protest.

„Za udowodnioną krnąbrność".

Dzienniki warszawskie zamieszczają dziś na naczelnem miejscu następujący komunikat urzędowy:

»Na st. miasto Warszawę nałożono 250.000 (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) marek grzywny, jako karę za wypadki w dniu 14 lutego 1918 r., które zaszły z winy mieszkańców, oraz za udowodnioną krnąbrność«.

Powyższe rozporządzenie karne, pozostanie wielce charakterystycznym przyczynkiem do dziejów naszej martyrologii z okresu wielkiej wojny światowej. Pocieszajmy się, że jest to może ostatni już wyrok karny, wydany przez obcych na naszej ziemi.

Wojska niemieckie w Estonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 lutego.

(Biuro Wolffa). **Na wschodzie posuwamy się naprzód. Niemieckie wojska wkroczyły do Estonii. Wenden przekroczono w kierunku wschodnim.**

Obalenie rządów bolszewików.

Sztokholm, 21 lutego.

»Allehanda« otrzymuje z Wazy wiadomość, **jakoby rząd bolszewicki został obalony przez socyalnych rewolucyonistów pod wodzą Czernowa.**

Lenin i Trocki mieli uciec w stronę Rygi.

Wiadomość tę, całkiem niepewną, należy przyjmować z wszelkiem zastrzeżeniem.

Samobójstwo Kaledina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 21 lutego.

(Pet. ag.) Kaledin popełnił samobójstwo podczas posiedzenia rządu zjednoczonego, na którem starano się uregulować sprawy dońskie. — Rząd postanowił oddać swoją władzę w ręce sowietu, wobec czego Kaledin udał się do innej sali i zastrzelił się. — W jego miejsce zamianowano generała Nezarowa, który dał **rozkaz do ogólnej mobilizacyi ludności kozackiej i niekozackiej do walki przeciw wojskom sowietu.**

Kiereński w Chrystyanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 21 lutego.

»Extrabladet« donosi z Chrystyanii: Według sztokholmskiego doniesienia »Aftenposten«, otrzymał komitet dla zwalczania kontrrewolucyi doniesienie, że K i e r e n s k i znajduje się w Chrystyanii.

Rumunia a koalicya.

Bazylea, 21 lutego.

»Times« donoszą:

Generał A v e r e s c u, prezydent gabinetu rumuńskiego i naczelny wódz rumuńskich sił zbrojnych, zawiadomił urzędownie koalicyę, że **Rumunia wśród obecnych warunków nie ma możności dotrzymania zobowiązań, zaciągniętych przez poprzedni rząd wśród odmiennych warunków.**

Po wywłaszczeniu większej własności

W „Dzienniku Kijowskim" znajdujemy p. t. „Mrzonki a fakta" artykuł następujący:

Ostatni numer miesięcznika podolskiego ziemstwa (»Ekonomiczeskaja Żiżń« Podoli« Nr 7) zawiera szereg dat statystycznych co do ilości ziemi n a P o d o l u, jej podziału, zadłużenia, płodozmianów, wydajności i t. p. Odsyłając ciekawych do oryginału, chciałbym tu w kilku słowach naszkicować, oraz przyszłego bilansu gospodarczego, który nastąpi po przeprowadzeniu projektowanego przelania gruntów większej własności na rzecz ludu. Oto niektóre dane dla P o d o l a:

Gruntów ornych włościańskich okrągło 1.800.000 dziesięcin, niewłościańskich 900.000 dziesięcin. Buraków cukrowych w posiewach włościańskich 1.86 procent, niewłościańskich 10.20 procent. Ilość cukrowni na Podolu 52. Traw wieloletnich w posiewach włościańskich 1.30 procent, niewłościańskich 7.46 procent. Cena ziarna włościańskiego w stosunku do niewłościańskiego 91 procent. Wartość handlowa plonu z 1 dzies. włościańskiej 47.8 rub., niewłościańskiej 63,4 rb. Różnica na 1 dziesięcinie 15.6 rb

Buraków cukrowych niewłościańskich było 90.000 dzies., buraków cukrowych włościańskich będzie 16.700 dzies. Niedobór buraków cukrowych 73.3000 dzies. Niewłościańskich plantacyi było 90.000 dzies. Włościańskich plantacyi było 33.000 dzies. Strata 73.000 dzies. plantacyi pociąga z a m k n i ę c i e 30 cukrowni

Roczna strata po zwinięciu 30 cukrowni 15 milionów rubli. Roczna strata na wartości plonów około 14 milionów rubli. Strata na nasionach zbóż, buraków, koniczyn okopowych i przemysłowych około 1 miliona rubli.

Początkowo więc strata na samej tylko gospodarce rolnej Podola z chwilą oddania gruntów niewłościańskich w ręce włościan, wyniosłaby najmniej 30 milionów rubli rocznie.

Można przypuszczać, że pozostałe gubernie całego państwa podniosłyby tę stratę 30-krotnie, i że w ten sposób państwowa strata roczna na tym eksperymencie ekspropryacyi większej własności wyniosłaby około 1 miliarda rubli rocznie podług cen z przed wojny.

W rzeczywistości strata byłaby o wiele większą, gdyż: 1) raptowne powiększenie ilości gruntów ornych w ręku włościan musiałoby pociągnąć na razie dalszy upadek i tak już niewysokiej kultury rolnej, i 2) pozbawienie kraju zarodowych stadnin, obór i gospodarstw nasiennych w dalszym ciągu systematycznie obniżałoby poziom tej kultury.

Rachunek powyższy, prosty a niezbity, oparty jest na przypuszczeniu, że grunta obywatelskie przejdą na własność włościan. Do czego przyszłoby zaś w razie nacyonalizacyi, municypalizacyi lub socyalizacyi gruntów, tego nietylko ścisłem rachunkiem, lecz i przybliżonem określeniem przedstawić niepodobna. Z dzisiejszego rozpasania można chyba wnosić, że wszelkie owe »lizacye« zlizałyby ślady wszelkiej kultury w kraju i doprowadziłyby do stanu, w którym ziemia stałaby się rzeczywiście niezyją, czyli powróciłaby do stanu, jaki był w okresie najazdów tatarskich, i jaki jest obecnie w Arabii, Saharze tejdzie syberyjskiej lub tundrze.

H. Leszczyński.

Stosunek Polski do Chełmszczyzny i Podlasia.

Na uroczystem zebraniu w uniwersytecie dnia 18 b. m., o którego przebiegu już pisaliśmy, wygłosił prof. Stanisław K u t r z e b a wykład o historycznych podstawach praw Polski do terytoryów, oderwanych ostatnim traktatem brzeskim. Podajemy poniżej zarys tego gruntownego wywodu.

Historycznie stwierdzić można przynależność tej ziemi do państwa polskiego już za Mieszka I, gdy granica państwa przekraczała Bug i obejmowała grody czerwieńskie. Zdobycie tych grodów w roku 981 przez Ruś nie dotykało obszaru między Wieprzem a Bugiem, który utrzymał się przy Polsce nieprzerwanie do XIII wieku. Przynależność tej ziemi była nie tylko państwowa, lecz i plemienna; polskiem tu jest najstarsze osadnictwo o czem świadczą rozwój wsi, polskie klasztory utrzymały tu uposażenia; po Bug sięgała granica krakowskiej dyecezyi. Dopiero za Leszka Białego (1216) udało się księciu halicko-włodzimierskiemu, Danile, rozszerzyć swoje granice po Wieprz. — Wróciła jednak znowu chełmska ziemia, zajęta po roku 1340 przez Litwę, do Polski — już za Kazimierza Wielkiego, chwilowo w roku 1349, a na stałe od roku 1366 na mocy traktatu z Litwą.

W latach 1366—1377 władał w niej, jako lennik Polski, Jerzy Narymuntowicz, a po jego usunięciu już bezpośrednio była z Koroną złączona. W sądach widocznie polskiego używano prawa, gdyż najstarsza księga sądowa po łacinie była prowadzona już za Jagiełły. Związek z Polską stał się jeszcze ściślejszym, gdy w roku 1434 Władysław Warneńczyk w myśl zobowiązań, jakie przyjął Jagiełło, zrównał tę ziemię w prawach z innemi ziemiami polskiemi. Utworzono tam wtedy urzędy ziemskie z kasztelanem na czele, który zasiadał w radzie królewskiej. Wytworzył się sejmik, który później dwóch posłów wysyłał do sejmu; sądy urządzono na wzór polski. W p o l s k i m wyłącznie języku obradowały sejmiki, po p o l s k u toczyły się sądowe rozprawy. Już w dwa lata po zrównaniu z innemi ziemiami Polski szlachta chełmska z dumą nazywa p o l s k i e wolności swojemi prawami i w obronie ich się konfederuje. Polską twierdzą był Z a m o ś ć, tylo raczy bromiący wrogom dostępu do serca Polski, Warszawy: w tym Zamościu kwitnęła polska nauka w głośnej jego Akademii.

Traktat brzeski oddaje Ukrainie nietylko prawie całą ziemię chełmską, lecz także kawałki województwa bełzeckiego, o d w i e c z n i e p o l s k i c h z i e m: lubelskiej i łukowskiej, oraz część Podlasia: ziemię mielnicką (nie całą). Podlasie — a właściwie Podlasze, kraina »pod Lachami« — była dawną krainą łupieskich Jadźwingów. Po ich wytępieniu, w utworzone »vacuum«, od zachodu polski, od wschodu ruski napływał żywioł. Rządy przechodziły tu to w ręce książąt mazowieckich, to halicko-włodzimierskich (tylko w XIII stuleciu), to znów litewskich władców. Dopiero od roku 1443 do 1569 Litwa bez przerwy Podlasie dzierżyła. — Tak jednak już było ono wówczas etnograficznie silnie polskiem, że zaraz po roku 1443 wielki książę litewski Kazimierz pozwolił używać szlachcie ziemi drohickiej, do której liczyła się i ziemia mielnicka, w sądach prawa polskiego. Polskie tu więc co do organizacyi były sądy, z polskiem prawem, z polskim językiem, a z łaciną w księgach sądowych, już za tych litewskich rządów. W spisach szlachty podlaskiej XVI wieku pełno naszych Maćków, Bartków, Bronków, w szczególności w mielnickiej ziemi wsie były własnością wyłącznie Polaków: Rozwadowskich, Korzeniewskich, Suchodolskich i t. d. — wsie z polskiemi nazwami, jak: Jabłonie, Czwinot, Gałki, Mąkobody, Biernaty, Bolesty i t. d.

W latach 1565 i 1658 prosiła szlachta podlaska wielkiego księcia, by jego kancelarya do nich pisała po polsku lub po łacinie, b o p o r u s k u (białorusku) o n a n i e u m i e. W roku 1569 na sejmie lubelskim wcielono wreszcie Podlasie, więc i ziemię mielnicką d o K o r o n y. Opierało się temu w ziemi mielnickiej tylko dwóch panów litewskich, obcych tej ziemi, gdy tysiące szlachty z całą chęcią zaprzysięgło przynależność do Korony. A Podlasie w herbie usunęło litewską pogoń na dalsze pole, na pierwszem umieszczając polskiego białego orła w czerwonem polu. Odtąd z Polską ta ziemia dzieliła złe i dobre jej losy aż do trzeciego rozbioru.

Część ziemi chełmskiej dostała się Austryi przy pierwszym rozbiorze, reszta jej wraz z ziemią mielnicką przy trzecim. Ale już w roku 1809 oddała je Austrya Księstwu Warszawskiemu, po którem dziedziczyło Królestwo kongresowe. I nie naruszył nawet rosyjski carat wschodniej granicy Królestwa, gwarantowanego przez dziesięć mocarstw sygnatarnych kongresu wiedeńskiego; przy utworzeniu w roku 1912 gubernii chełmskiej pozostawiono ją przecież w granicach Królestwa, a postanowionego w roku 1915 wyjęcia nie przeprowadzono; to spełnić miał dopiero haniebny traktat brzeski.

Protest Śląska.

Ziemia Piastowska odczuła głęboko cios, przez hr. Czernina Polsce zadany. Lud śląski zaprotestował uroczyście przeciw nowemu gwałtowi na licznych zgromadzeniach.

W D ą b r o w i e odbyło się masowe zgromadzenie w sobotę, dnia 16 lutego. Po referacie na temat gwałtu, popełnionego na narodzie naszym, uchwalili zebrani rezolucyę — ślubowanie. Rezolucya kończy się hasłem: »Niema zjednoczonej Polski bez Śląska, niema Śląska bez połączenia się z Polską«.

W B o g u m i n i e odbyło się w niedzielę, dnia 17 b. m., zgromadzenie stronnictw politycznych Zjednoczenia Narodowego i Związku Społeczno-Narodowego. Po referacie o ziemi chełmskiej i traktacie pokojowym w Brześciu uchwalono następującą rezolucyę:

»Dotknięci ogromną krzywdą, wyrządzoną przez państwa centralne Polsce traktatem brzeskim i w przeczuciu dalszej krzywdy, jak Niemcy i Austrya gotują Polsce, my, Polacy śląscy, podnosimy przeciw temu bezprawiu uroczysty protest i oświadczamy, że jedynym celem naszym była, jest i będzie wolna, zjednoczona Polska z dostępem do morza, w k t ó r e j s k ł a d m u s i w e j ś ć t a k ż e i K s i ę s t w o C i e s z y ń s k i e. Wzywamy posłów naszych i wszystkie stronnictwa, by wobec ogromu tego nieszczęścia skupiły razem siły bez różnicy stanów i przekonań politycznych do wspólnej walki o cel najświętszy«.

W P o l s k i e j O s t r a w i e odbyło się w niedzielę, dnia 17 b. m., liczne zgromadzenie, na którem uchwalono jednomyślnie przyłączyć się do ogólnego protestu polskiego narodu przeciwko niesłychanemu gwałtowi brzeskiemu. Do Koła polskiego w Wiedniu wysłano gorący apel, zaopatrzony setkami podpisów, by Koło użyło wszelkich, choćby najostrzejszych środków, ce-

lem odparcia zamachu na całość ojczyzny. Nadto uchwalono żądać całej zjednoczonej i niepodległej Polski w imię powszechnie uznanego prawa narodów samostanowienia o sobie. W imię tego samego prawa uchwalili zgromadzeni stanowcze żądanie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do przyszłego państwa polskiego. Ze swej strony złożyli zgromadzeni uroczyste ślubowanie, że gotowi są oddać wszystko w obronie najświętszych praw swego narodu.

Podobne uchwały powzięły gminy Rychwałd i Zebrzydowice na Śląsku austryackim.

Protest m. Łodzi.

Łódź, 17 lutego.

Protest Rady miejskiej w Łodzi przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, uchwalony na posiedzeniu w dniu 14 bm. brzmi następująco:

»Traktat pokojowy, jaki zawarty został w Brześciu Litewskim pomiędzy państwami centralnemi, a Ukraińską republiką ludową, wstrząsnął do głębi cały naród polski. Wobec tego faktu Rada miejska m. Łodzi uznaje za konieczne zajęcie stanowiska, i nie wchodząc w meritum sprawy stwierdza:

1) że pokój z Ukrainą, zawarty przez państwa centralne w Brześciu Litewskim, jest zamachem na całość i niepodzielność Królestwa Polskiego, — zamachem, dokonanym wbrew wszelkim i przez wszystkie narody świata uznanym dzisiaj zasadom wolności ludów;

2) że wyłączenie jakichkolwiek obszarów Królestwa Polskiego i przyłączenie ich do innego państwa, uważanem być musi przez naród polski jako nowy podział Polski, który, gdyby miał być istotnie dokonanym, stanowiłby musiał w przyszłości zarzewie nowych wojen;

3) że ustalenie granic pomiędzy Ukrainą i Polską może być przedmiotem układów przedstawicieli jedynie tych dwóch narodów;

4) że zawarcie traktatu pokojowego w Brześciu Litewskim, bez udziału przedstawicieli Polski, jest brutalnem pogwałceniem najistotniejszych praw narodu polskiego i nigdy przez niego uznanem nie będzie;

5) że bez względu na wynik toczącej się jeszcze wojny, fakt zawarcia pokoju na wiadomych zasadach pozostanie w historyi żywem świadectwem przewrotnej polityki rządów państw okupacyjnych, które uroczyście przyznały zasadę niepodległości państwa polskiego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyżej przytoczone motywy, Rada m. Łodzi, jako przedstawicielka drugiego w Królestwie miasta, najuroczyściej protestuje przeciwko zasadom, ustalonym w traktacie pokojowym, zawartym w Brześciu Litewskim, w punktach, dotyczących Polski, i protest swój zanosi przed trybunał wolnych narodów całego świata.

Manifestacya narodowa w Poznaniu.

W niedzielę po nabożeństwie zeszły się w południe przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu liczne rzesze publiczności polskiej. U stóp pomnika złożono wieniec z wstęgą czarną, a następnie odśpiewano »Rotę« Konopnickiej, »Boże, coś Polskę« i »Z dymem pożarów«. W przemówieniach napiętnowano układ brzeski, poczem publiczność w największym porządku rozeszła się do domów.

MANIFESTACYA W CHRZANOWIE. W poniedziałek odbyła się w Chrzanowie imponująca manifestacya protestu. Już o godzinie 8 rano zaczęły napływać tysiączne rzesze robotnicze z Sierszy, Libiąża, Kętów, Górki do Trzebini, która wstrzymała zupełnie pracę.

Na boisku „Sokoła“ przemówił do zebranych p. Szuwara i pochód, złożony z kilkunastu tysięcy robotników i robotnic, ruszył do Chrzanowa. W czwórkach i w największym porządku pochód szedł z ogromną liczbą emblematów z napisami do rynku, który zapełnił się i zaczernił zupełnie. Tu przemawiał pierwszy marszałek powiatu, hr. Mycielski, następnie p. Jasiński z Krakowa, dalej p. Szuwara z Trzebini i ks. kanonik Kamiński, proboszcz chrzanowski. W gorących słowach napiętnowano gwałt brzeski, popełniony na Polsce i złożono publicznie znaną przysięgę. Po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej, uformował się pochód, zdążając z powrotem do Trzebini, gdzie w sali „Sokoła“, szczelnie zapełnionej, odbyli robotnicy jeszcze dłuższe zebranie.

PROTEST NOWOSĄDECKICH PRZEMYSŁOWCÓW i RĘKODZIELNIKÓW. Staraniem powiatowego Związku stowarzyszeń przemysłowych w Nowym Sączu, na dzień 16 b. m. zwołanym został do sal Związku i Kasy rękodzielniczej wiec nowosądeckich przemysłowców i rękodzielników. Po wstępnem przemówieniu przemysłowca Zabży, który wygłosił referat na temat ostatnich wypadków, układów brzeskich i zamiarowi uczynienia Ukrainie „prezentu“ kosztem polskiego narodu i jego prastarych ziem, przemawiał przemysłowiec A. Jankiewicz, poczem jednomyślnie uchwalono protest przeciw zakusom hr. Czernina. Uchwalono też stworzyć Zjednoczenie Narodowe bez względu na zapatrywania polityczne i wziąć udział w walce o zdobycie całej i niepodległej Polski. Dalej uchwalono zbiórkę na fundusz obrony narodowej i zaraz na miejscu wśród obecnych zebrano kwotę 700 K, wreszcie postanowiono wstrzymać zupełnie ruch we wszystkich zakładach, pracowniach i warsztatach w dniu manifestacyi narodowej, to jest w poniedziałek, dnia 18 b. m.

REZOLUCYE KOBIET LWOWSKICH. Na wielkim wiecu Polek, w ratuszu we Lwowie odbytym, po przemówieniach kilkunastu kobiet, uchwalono następującą rezolucyę:

„Wzburzone do głębi uderzającem w naród nasz nowem bezprawiem, piętnujemy układ w Brześciu Litewskim, jako akt samowoli państw centralnych, które, gwałcąc zasadę samostanowienia narodów o sobie, odrywają od łona macierzystego szmat ziemi i milionową rzeszę dusz polskich. My, kobiety Polski, zakładamy przeciw temu nowemu podziałowi Polski uroczysty protest. Podziału tego nie uznajemy i nie uznamy nigdy, każdej piędzi ziemi naszej bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. W trudach naszych i walce nie odpoczniemy, dopóki nie zdobędziemy wolnej, niezawisłej, zjednoczonej Polski. Tak nam dopomóż Bóg!“

MANIFESTACYA NARODOWA W WINNIKACH. W Winnikach pod Lwowem odbyła się ogromna manifestacya protestu, w której wzięło udział około 10.000 ludzi. O godzinie 9 rano odprawiono solenne nabożeństwo. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, pochód udał się do gmachu „Sokoła“. Tutaj zebranie zagaił radca sądowy, p. Promiński. Następnie jeden z mówców ludowych przedstawił stosunki, wywołane ostatnimi wypadkami. Dalej przemawiali: geometra p. Bronarski i komisarz Koczkowski. — Uchwalono znane rezolucye.

PROTEST RADY MIEJSKIEJ W PROSZOWICACH. Rada miejska w Proszowicach uchwaliła na posiedzeniu w dniu 14 b. m. następującą rezolucyę:

„Rada miejska miasta Proszowic w poczuciu ciężkiej krzywdy, jaka spadła na nasz naród i społeczeństwo wskutek bezprzykładnego zignorowania naszych polskich interesów narodowych i państwowych, przez dopuszczone w traktacie pokojowym z Ukrainą oderwanie od żywego ciała Polski odwiecznie polskich terytoryów Chełmszczyzny i Podlasia, wyraża niniejszem w imieniu całego miasta Proszowic swe głębokie oburzenie i gorący protest przeciwko temu bolesnemu ciosowi, oraz zaznacza niniejszem swą solidarność z całem społeczeństwem polskiem i swą gotowość do łącznej z całym narodem polskim walki przeciwko wszelkim zamachom na nasze uprawnione interesa i dążności narodowe“.

Proszowice, dnia 14 lutego 1918 r.

Burmistrz: Wincenty Kubacki. Członkowie Rady: Piotr Tomaszkiewicz, Józef Zamojski, Kazimierz Poradowski, Kazimierz Jasicki, Jan Tomaszkiewicz, Antoni Skalski, Józef Kubacki, Josek Gałązka.

KIELCE. (Protest miasta przeciw traktatowi brzeskiemu).

W dniu 18 b. m. odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo z powodu oddzielenia Chełmszczyzny. Mszę świętą celebrował przed wielkim ołtarzem ks. kanonik Gawroński. Po mszy świętej tłum niezliczony wiernych zaintonował suplikacye i „Święty Boże“, po których ks. kanonik Białecki odprawił modły za ojczyznę w języku polskim. Na zakończenie po wystawieniu Najśw. Sakramentu, odśpiewano „Boże, coś Polskę“.

Na nabożeństwie obecną była Rada miejska, szkoły męskie i żeńskie, przedstawicielstwa instytucyj społecznych i olbrzymia rzesza publiczności ze wszystkich sfer.

Tekst uchwalonego na zgromadzeniu publicznem protestu jest następujący:

„Zgromadzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, związków zawodowych, zrzeszeń, reprezentujące ogół ludności miasta Kielc uchwala uroczyście ostry protest przeciw bezprzykładnemu gwałtowi nowego podziału Polski, popełnionemu przez bezprawne oderwanie i zabór Chełmszczyzny od ziemi polskiej. Zgromadzenie wzywa miarodajne czynniki wszystkich zaborów do natychmiastowego i jak najenergiczniejszego przeciwdziałania, aby nie dopuścić do urzeczywistnienia gwałtu, dokonanego w Brześciu. Zawarty bez nas, a naszym kosztem układ brzeski nie jest dla nas obowiązującym. Zgromadzenie ślubuje wytrwać nie szczędząc największych ofiar w obronie całości ojczyzny“.

PROTEST POLSKICH URZĘDNIKÓW BANKOWYCH W WIEDNIU. Otrzymujemy następujące pismo:

Zebrane w dniu 18 b. m. urzędnictwo i woźni instytucyj bankowych lwowskich, ekspozytowanych w Wiedniu i oddziałów filialnych, obecnie w Wiedniu urzędujących, uchwaliło jednogłośnie:

1) Protestujemy najenergiczniej przeciwko bezprawnemu i krzywdzącemu naród nasz oderwaniu ziemi chełmskiej od Polski. 2) Żądamy zjednoczonej, niepodległej i demokratycznej Polski z dostępem do morza. 3) Celem zamanifestowania do głębi dotkniętych uczuć narodowych i łączności ideowych z kolegami w kraju, wstrzymujemy się solidarnie od pracy biurowej w dniu 18 lutego 1918 roku, jako w dniu żałoby narodu.

Wiedeń, 18 lutego 1918 r.

Urzędnictwo i woźni filii uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, obecnie w Wiedniu. (Podpisy). Urzędnictwo filii Union-Banku we Lwowie. (Podpisy). Urzędnicy Wiedeńskiego Banku Związkowego. (Podpisy). Urzędnicy Powszechnego Banku depozytowego. (Podpisy). Urzędnicy Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ekspozytowani w Wiedniu. (Podpisy).

Kronika.

Kraków, 21 lutego.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA W KRAKOWIE. Miejski Urząd gospodarczy w Krakowie podejmuje obecnie pracę około ujednostajnienia bonów na obiady i kolacye. — Krakowskie miejskie kuchnie wojenne w stosunku do innych miast, są niezwykle przeciążone, albowiem u nas kuchnie te prócz obiadów, wydają także kolacye, a nadto w nocy gotują 6.000 porcyi zupy dla dzieci szkół ludowych. Ani w Wiedniu, ani we Lwowie kolacye w takich kuchniach nie są wydawane, a we Lwowie nie gotuje się dla dzieci szkolnych zup, tylko młodzież otrzymuje od zarządu gminy za pośrednictwem dyrekcyi szkół na śniadanie chleb, marmoladę, cukier i herbatę.

W Krakowie zostanie wkrótce otwartą nowa duża kuchnia dla uczniów szkół ludowych i wydziałowych przy ulicy Wolskiej, zakupiona przez wiceprezydenta Rollego od urzędników Wydziału krajowego. Kuchnia ta wydawać będzie tylko obiady. Wkrótce też otwartą zostanie duża kuchnia ludowa w dzielnicy Łobzów w nowych budynkach XX. Misyonarzy. Zarząd obu tych kuchen obejmie prawdopodobnie Związek Niewiast Katolickich. Do wyposażenia tych kuchen przyczyniła się gmina subwencyą z funduszów państwowych.

Miejska kuchnia ludowa w Podgórzu przy ul. Długosza l. 12, zarządzona dotąd przez Związek Niewiast Katolickich, zostanie objętą w zarząd gminy i przeznaczona na kuchnię powszechną jednopotrawową, albo na kuchnię dla dzieci szkolnych. Dotychczas udzielała gmina pomocy dla dzieci szkół średnich, oraz w ochronkach w liczbie 18.000 osób.

Rozwóz węgla i drzewa przez uczniów seminaryum nauczycielskiego i szkół wydziałowych rozwija się tak, że wiceprezydent Rolle zakupił nową partyę wózków do tego celu.

... WIECZORY UCZNIÓW KONSERWATORYUM TOW. MUZYCZNEGO w Krakowie odbędą się w sali Saskiej we wtorek dnia 26 i w środę dnia 27 lutego b. r. Bilety po 1 koronie do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego Linia A—B od godziny 9 do 11 i od 2—6 wieczór.

IV WYKŁAD DRA REISSA O CHOPINIE odbędzie się w »Kollegium« (Rynek 39) w sobotę 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem (punktualnie). Prelegent omówi Preludya op. 28 i Fantazyę op. 49. Przy fortepianie p. Stan. Lipski i M. Munz.

W niedzielę 24 b. m. o godz. wpół do 5 powtórzenie wykładu dla osób, które z powodu przepełnienia nie mogły dostać biletu na wykłady poprzednie.

O MLEKO DLA MIAST. Jak donosiliśmy, Tadeusz hr. Łubieński z Zassowa rozpoczął akcyę w celu dostarczenia dla miast krów za pośrednictwem dobrowolnych ofiar ze strony właścicieli dóbr, by zapewnić dzieciom miejskim i chorym mleko. Dotąd zebrano już dla samego Krakowa około 40 krów wraz z paszą na najbliższe miesiące. Hr. Łubieński zwrócił się do wiceprezydenta Rollego, aby miasto podjęło się umieszczenia tych krów w mieście lub okolicy. Wiceprezydent Rolle zgodził się natychmiast na tę propozycyę i zarządził, by krowy te były umieszczone na wsi pod Krakowem.

CENY WĘGLA W KRAKOWIE. Komisya badania cen w Krakowie ustaliła podwyższone ceny węgla krajowego z kopalni Jaworzno, Bory, Janina i Krystyna w następujący sposób:

Węgiel z kopalni Jaworzno, Bory, Janina na kor. 7.60 za 100 klg. (1 q.) za 1 centnarowy (50 klg.) kor 3.80.

Węgiel z kopalni Krystyny: na kor. 8.10 za 100 klg. (1 q.), czyli kor. 4.05 za 50 klg.

Ceny te rozumieją się loco skład sprzedającego węglarza.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE szerzą się w ostatnich czasach w Krakowie w zastraszający sposób. W mieście grasuje kilka band złodziejskich, operujących nie tylko w ciemnościach nocy i mrokach wieczoru, ale także w biały dzień, a to we wszystkich dzielnicach miasta, z niebywałą bezczelnością. Złoczyńcy rozbijają mieszkania, piwnice i strychy i kradną wszystko, co im w rękę wpadnie. Protokoły policyjne codziennie przepełnione są doniesieniami o kradzieżach i włamaniach, w których oprócz band małoletnich wyrostków biorą także udział poszukiwani przez władze wojskowe dezerterzy.

Z kraju.

TRAGICZNE ZAJŚCIE W NOWYM TARGU. Pod tym tytułem donosi „Naprzód“: W Nowym Targu przyszło onegdaj do demonstracyi przeciw powiatowej Centrali aprowizacyjnej, która zakończyła się tragicznie. Dotychczasowa działalność Centrali wywoływała od dłuższego czasu rozgoryczenie wśród ludności, gdyż Centrala przywileje swoje rekwirowania w poszczególnych gminach wykorzystywała w sposób w wysokim stopniu niewłaściwy. Zajście całe nie pozostaje w żadnym związku z manifestacyą narodową, jaka odbyła się w godzinach porannych.

TYFUS PLAMISTY W GALICYI szerzy się coraz silniej. Podczas gdy w ubiegłym roku przyrost tygodniowy chorych dosięgał najwyżej cyfry 50, w bieżącym roku w styczniu był przyrost chorych 90, a w ostatnim tygodniu sprawozdawczym wykazano 178 wypadków zachorowań. Niema wątpliwości, że na szerzenie się tej tak bardzo zaraźliwej epidemii wpływa ruch obcych, przybywających z granicy rosyjskiej. Jeńcy austryaccy, powracający z niewoli, pozostają pod ścisłym dozorem lekarzy wojskowych.

Z Królestwa Polskiego.

STAN OBLĘŻENIA W CHEŁMIE. Z Chełmu donoszą do „Kuryera Codziennego“:

Po manifestacyach w dniu 13 b. m. władze okupacyjne zabroniły urządzania wszelkich zgromadzeń w Chełmie. O dzień później ogłoszony został stan oblężenia. Wszystkie polskie instytucye polityczne są bacznie strzeżone przez licznych żandarmów. — Oddziały wojska w pełnem uzbrojeniu krążą po wszystkich ulicach, w sali magistratu, w której odbywał się wiec 13 lutego, umieszczono kompanię honwedów. W kilku punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. Miasto robi wrażenie jednego wielkiego obozu.

Dnia 17 lutego znów nastąpiły aresztowania. Aresztowano w lokalu »Piechura« znajdujących się tam ludzi w liczbie ośmiu. Wskutek [illegible] je tak. Żydzi jednak do strajku nie przystąpili, motywując to tem, że muszą zachować się lojalnie względem przyszłych władz ukraińskich.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W czwartek dnia 21 b. m.: »Zwód« Szukiewicza

W piątek, dnia 22 b. m.: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

We czwartek, dnia 21 b. m.: Wieczór Chopina.

W piątek, dnia 22 b. m., po raz pierwszy: »Baron Kimel«, operetka w trzech aktach. Tekst sceniczny Ludwika Śliwińskiego do muzyki W. Kollo.

Sytuacya w Warszawie.

(Kor. »N. Reformy«)

Warszawa, 21 lutego.

Sprawa dymisyi gabinetu a utworzenia nowego rządu znajduje się wciąż w tem samem stadyum, a nie posunęła się ani krok naprzód. Słychać, jakoby Rada Regencyjna utworzyć miała prowizoryum gabinetowe i powierzyć kierownictwo takiego gabinetu p. Steckiemu. Prowizoryum polegać by miało na tem, iż kierownictwo poszczególnych resortów objęliby dotychczasowi wiceministrowie. Z drugiej zaś strony mówią, jakoby kierownictwo nowego gabinetu urzędniczego objąć miał p. Ponikowski, obecnie min. oświaty, w skład zaś gabinetu wchodziłoby dwóch ministrów, resztę zaś resortów objęliby wiceministrowie. Pogłoskę powyższą notuję jedynie z obowiązku dziennikarskiego, nie wykracza ona bowiem — jak obecnie — poza ramy pogłoski.

Z Warszawy donoszą do »Dziennika Narodowego«:

Rządu polskiego obecnie niema. Rada Regencyjna dymisyę jego, jak wiadomo, przyjęła. Słychać jednak, że ma być utworzone nowe ministeryum dla prowadzenia prac administracyjnych. Jest rzeczą jasną, że żaden gabinet nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności za ewentualny rozwój wypadków. To też jego charakter czysto-administracyjny odpowiadać ma obecnemu stanowi rzeczy. Wysuwane są trzy kandydatury na stanowisko premiera. — Wymienione są: Eustachy ks. Sapieha, Jan Stecki i Antoni Wieniawski. Ten ostatni największej pono ma szans.

Prace w ministeryach prowadzone są w dalszym ciągu. Mimo jednak zapewnień gen. Beselera, urzędy polskie od kilku dni odczuwają niezwykłe obostrzenie stosunków.

W ciągu ostatnich odbywały się zebrania przedstawicieli wszystkich stronnictw celem wydania wspólnej deklaracyi. O ile mniemać można, deklaracya taka wydana zostanie w najbliższym czasie.

Zamiary Niemiec wobec Polski.

W poznańskiej »Gaz. Nar.« czytamy:

Wiadomość o oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego i przydzielenie jej przez mocarstwa centralne socyalistycznej rzeczypospolitej ukraińskiej zmobilizowała społeczeństwo polskie w zwarty front przeciwko temu zamiarowi. Więcej jeszcze: społeczeństwo polskie, widząc, że wszechniemieckie, nam nienawistne idee aneksyonistyczne święcą tryumfy w osłabianiu i poniżaniu narodu polskiego, zdaje sobie sprawę wyraźnie z tego, po jakiej linii pójść ma w dalszym ciągu »rozwiązanie« kwestyi polskiej. To też z przytomną odwagą przyjmuje ono dziś wiadomość, udzieloną z Wiednia dziennikowi czeskiemu »Narodni Listy«, że u mocarstw centralnych istnieje już zdecydowany zamiar oderwania od Królestwa Polskiego na rzecz Niemiec Łodzi i Dąbrowy. Wiadomość ta ma logiczny związek z powziętą przez Niemcy decyzyą otwarcia w przyszły poniedziałek dla niemieckich urzędników administracyjnych akademii w Warszawie i w Łodzi. Plan nauki obejmuje między innemi języki: polski, niemiecki i — rosyjski.

Dlaczego rosyjski? [illegible] po ostatniem oświadczeniu Trockiego w Brześciu Litewskim nastał między mocarstwami centralnemi a Rosyą, pisze »Vossische Ztg.«:

»Kto przypatrzy się bliżej granicom nowego państwa ukraińskiego, ten zrozumieć musi, że plan austro-polski upadł. Ta Polska, która jeszcze pozostała, nie jest ową Polską, o której Polacy marzyli. Ta reszta Polski przypaść musi Rosyi. Gdyby się zaś tak stało, gdyby państwa centralne uznały walki narodowościowe za sprawę wewnętrzną Rosyi, mógłby w miejsce obecnego pokoju bez porozumienia nastąpić rzeczywisty i trwały pokój z Rosyą«.

W tym sensie przemawiały zawsze pisma wszechniemieckie, a dziś głoszą one, że w sprawie polskiej nastąpił u mocarstw centralnych zupełny zwrot.

„Lokal-Anzeiger“ o Polakach.

Berlin, 21 lutego.

»Berliner Lokal-Anzeiger« pisze:

»Jak oswobodzona Polska zamyśla zachować się wobec Niemiec i Austro-Węgier, o tem niema żadnej wątpliwości. Polacy stoją na stanowisku, że nie są zobowiązani do wdzięczności wobec mocarstw centralnych, lecz mają prawo żądać. Wobec tego nie można z nimi dojść do ładu, a im dłużej w Berlinie i Wiedniu będzie panować złudzenie co do tego, tem gorzej dla nas. Nie pozwolimy na sabotowanie pokoju z Ukrainą«.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.